

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŁÓDŹ, WTOREK 2 MAJA 1950 ROKU.

Nr 120 (1401)

## SŁAWA WOLNOŚCI I BRATERSTWU LUDÓW!

### Hańba tyranom i podżegaczom wojennym!

Przemówienie Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta wygłoszone w dniu 1 Maja 1950 r.  
300 tysięcy osób zjednoczonych woła pokój defiluje w Stolicy

WARSZAWA (PAP). — Na drugo przed godz. 10 na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata gromadzą się tłumy ludności. Zapelniają się trybuny, wzniesione wzdłuż Alei Jerozolimskich, — eciw budującego się gmachu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Również i na ruinach okolicznych domów szukają miejsca setki mieszkańców stolicy.

Wysoko wzniesiona trybuna reprezentacyjna odcina się wyraźnie na tle ogromnego napisu „1-MAJ”. Punktualnie o godz. 10 przybywa Prezydent RP., przewodniczący KC PZPR — tow. Bolesław BIERUT w towarzystwie premiera, sekretarza KC PZPR — tow. Józefa Cyrankiewicza. Orkiestra gra Hymn Narodu wy. Wybuchają „tęgo niemiłkające owacje. Tłumy skandują: „BIERUT, — BIERUT!” Prezydent i premier w otoczeniu członków Biura Politycznego KC PZPR i członków Komitetu Centralnego PZPR, członków Rady Państwa i Rządu zajmują miejsca na trybunie.

Na trybunę wchodzą również członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie z dziekanem korpusu ambasadorów Związku Radzieckiego — Wiktoorem Lebiediewem na czele oraz attache's wojskowych.

Zajmują również miejsca: delegacja związków zawodowych ZSRR z członkiem prezydium WCPSP Rianowem na czele i inne delegacje zagra niczne przybyłe do Warszawy: oka zji Święta 1 Maja.

Entuzjazm wzmagają się, gdy przy dźwiękach „Migdy narodów” przybywa konno minister obrony narodo wej, Marszałek Polski Konstanty ROKOSSOWSKI. Rozlegają się entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka.

Tłumy skandują: „STALIN — BIERUT — TALIN — BIERUT”, potężnie brzmią okrzyki: „Niech żyje nasza odrodzona Ojczyzna — Polska Ludowa! Niech żyje przodująca siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! Niech żyje odrodzone Wojsko Polskie! Niech żyje ostoja pokoju — Związek Radziecki! Przez wiele minut trwa nieustanna owacja. Marszałek Rokossowski zajmuje miejsce obok Prezydenta Bieruta.

pieśń wyzwolonego ludu!

I niechaj wiedzą imperialiści i wyzyskiwacze, tyranii ludu i podżegacze wojenni w krajach kapitalistycznych: nie ma i nie będzie takiej siły i takiej broni na świecie, która by zdolna była zawrócić wstecz bieg dziejów ludzkich ku socjalizmowi! (burzliwe oklaski).

Od miasta do miasta i od wioski do wioski — jak Polska długa i szeroka — popłyną dziś z szeregów milionów budowniczych Polski Ludowej potężne i radosne słowa:

Pozdrawiamy gorąco i serdecznie bratnie narody Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich! owacje, okrzyki: Niech żyje Związek Radziecki! Waszemu zwycięstwu zawdzięcza Polska i bratnie narody krajów demokracji ludowej swą wolność, niepodległość i możliwość budownictwa nowego, lepszego życia! Dzięki waszej pomocy rozwija się dziś zwycięski i niepowstrzymany pochód bojowy setek milionów ludzi pracy — ku nowemu ustrojowi sprawiedliwości społecznej. Korzystając z waszych doświadczeń — wolne narody Polski i krajów demokracji ludowej budują socjalizm, który wasze życie uczynił lepszymi i szczęśliwszymi, a wasz potężny kraj — coraz bogatszym i niezwykłym!

Niechaj zlewają się dzisiaj w jeden rytm nasze uczucia, niechaj płyną falą szeroka,

coraz szerszą, od krańca świata do krańca — słowa dumne i twarde:

**SŁAWA WOLNOŚCI I BRATERSTWU LUDÓW!**  
**HANŃBA TYRANOM I PODŻEGACZOM WOJENNYM!** (burzliwe oklaski).

Niechaj płyną fale gorących uczuć do wielkiego przyjaciela i przewodnika ludzkości miłującej wolność, zwycięskiego pogromcy faszyzmu, niezłomnego chorążego wszystkich narodów walczących o pokój — **JÓZEFA STALINA!** (długotrwała owacja. Tłumy skandują: Stalin — Bierut. Stalin — Bierut).

Naród polski wychodzi dziś na ulice swoich miast i wsi zjednoczony i nieugięty, ożywiony wielką ideą twórczą — budowania nowego życia. Coraz więcej jest maszyn w naszych fabrykach, coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych na naszych polach. Twarda i ofiarna praca krzepimy wszyscy siły naszej Ojczyzny. Nigdy dotąd naród polski nie był równie zwarty w swych dążeniach i woli, nigdy b dziej nie była jasna dla wszystkich droga, po której kroczy zwycięstwo i niezlomność polski lud pracujący.

Pracą, niezmordowaną, twórczą pracą, coraz ofiarniejszą, coraz lepszą, coraz wydawniejszą — budujemy swą przyszłość. Nie było i nie ma bardziej niezawodnego środka pomnażania sił i bogactw narodu.

Klasy pasyżnicze, obszarnicy i kapitaliści, stosując metodę wyzysku i grabieży, ale wyzysk i grabież osłabiają siły narodów i

wiodą je do upadku. Nędza i cierpienia milionów ludzi, krzywdy i rozpacz, wojna i zniszczenie twórczych wysiłków człowieka — oto skutki imperialistycznego wyzysku i grabieży, skutki tylokrot nie już doświadczane przez wiele krajów i narodów.

Wyzyskiwacze i grabieżcy imperialistyczni snują nowe plany wojenne i chcą, by zdobyte umysły ludzkiego służby upodleniu i zniszczeniu, a nie sprawie postępu i uszlachetnienia człowieka.

Naśladując zbrodnicze metody Hitlera, imperialistyczni podżegacze wojenny grożą światu nową, jeszcze straszniejszą pożogą. (Dalszy ciąg na str. 2-cj)



Czołówka pochodu Pierwszomajowego w Łodzi. Młodzież niesie portrety Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.



Nieprzerwaną falą w ciągu sześciu godzin maszerowało ponad 300 tysięcy łodzian ulicą Piotrkowską.

## Potężna manifestacja 1-Majowa w Moskwie dowodem rozkwitu i potęgi Zw. Radzieckiego

MOSKWA (PAP). — 1 Maja na ulicach Moskwy od wczesnego ranka panowało niebywale ożywienie. Miasto — przyozdobione świeżą zielenią wiosenną, tonące w czerwieni sztandarów — ma wygląd szczególnie uroczysty. Od najwcześniejszych godzin porannych zbierały się obok fabryk, urzędów i instytucji oraz za kładow naukowych kolumny manifestantów, które maszerowały następnie w zwartych szeregach w stronę Kremla — na Czerwony Plac.

Pojawienie się na trybunie obok Mauzoleum Lenina wielkiego Wodza narodu radzieckiego — STALINA i jego najbliższych współpracowników

powoduje burzliwą, radosną, długotrwałą owację.

Na trybunach widać najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego: deputowanych Rady Najwyższej ZSRR i RSFR, członków rządu, bohaterów Związku Radzieckiego i bohaterów pracy socjalistycznej, wybitnych stachanowców przemysłu i rolnictwa, uczonych, działaczy kultury i sztuki.

Widac również na trybunach gości z zagranicy — delegację mas pracujących Chin, Polski, Czechosłowacji, Francji, Anglii, Włoch, Bułgarii, Niemiec, Danii i wielu innych krajów. Licznie reprezentowany jest korpus dyplomatyczny.

Defiladą wojskową kierował dowódca moskiewskiego okręgu wojskowego gen-puk. Paweł Artemiew, defiladę przyjmował nacelnik sztabu generalnego Armii Radzieckiej generał armii Siergiej Sziemenko.

Jednocześnie nad Czerwonym Placem defilują samoloty radzieckie: bombowe, pocisgowce i inne rodzaje samolotów.

Uroczysta defilada wojsk garnizonu moskiewskiego kończy się o godz. 11.10. Gen. SZIEMENKO wygłasza z trybuny Mauzoleum przemówienie do defilujących wojsk, do wszystkich sił zbrojnych Związku Radzieckiego i do całego narodu radzieckiego. Kończąc słowa przemówienia gen. Sziemenki, który wznosi okrzyk ku czci Partii Bolszewickiej i Wielkiego Stalina — daje początek burzliwej, entuzjastycznej owacji. Rozlega się uroczysta melodia hymnu państwowego ZSRR, a następnie salwy artyleryjskie.

Po defiladzie wojskowej odbyła się manifestacja ludności pracującej. Manifestacje otwiera młodzież — symbol siły i przyszłości kraju socjalizmu.

Po młodzieży manifestuje ludność 12 rejonów stolicy radzieckiej. Nad głowami manifestantów — tysiące czerwonych sztandarów, portrety Lenina i Stalina, kierowników partii i rządu, wybitnych stachanowców, nowatorów nauki i techniki.

Manifestanci niosą portrety przywódców partii komunistycznych i robotniczych, przywódców krajów demokracji ludowej, wybitnych bojowników o pokój, demokrację i socjalizm: tow. Mao Tse-tunga, Maurice Thoreza, Palmiro Togliattiego, Prezydenta RP Bolesława Bieruta i premiera Józefa Cyrankiewicza, prezydenta CSR Klementa Gottwalda i premiera Zapołockiego, Georgiura Deja i Petru Groza, Matyasa Rakosia i Istwana Dobi, Wylko Czerwenkowa, Envera Hodży, Czobjalsana, Kim Ja-sena, Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla, Ho Chi-minha, Dolores Ibaruri, Harry Politta i Williama Fosterera.

Wspaniała defilada wojskowa i olbrzymia manifestacja ludności Moskwy zademonstrowała dalszy wzrost potęgi gospodarczej i obronnej oraz rozkwit kultury Związku Radzieckiego, budującego gmach komunizmu, potwierdziła zdecydowaną wolę narodu radzieckiego utrzymania pokoju, podkreśliła serdeczną, nierozdzielalną więź międzynarodowego proletariackiego, łączącą ludzi radzieckich z wielkim narodem chińskim, wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej, z masami pracującymi całego świata.

Obchód 1 Maja w Moskwie przeksztalał się w manifestację bezgranicznej miłości narodu radzieckiego do jego genialnego Wodza, Wodza całej postępowej ludzkości, do Chorażego światowego obozu pokoju i socjalizmu — Wielkiego Stalina.

1-Majowa manifestacja w Moskwie trwała ponad 6 godzin.

## 300 tys. mieszkańców Łodzi wzięło udział w olbrzymim pochodzie 1-Majowym

Jest godzina 9 minut 10. Niebo nad Piotrkowską bez jednej skazy. Potoki oślepiającego blasku poczynają się wlewać w ulicę odświętnie przystrojona w czerwieni tysięcy flag i sztandarów. Chodniki po obu stronach wypełnione do ostatniego miejsca.

Nagle gdzieś zdaleka ulica zaczyna się poruszać. Rośnie las czerwieni. Olbrzymie portrety wystają nad tłumem, który zbliża się równym krokiem przy dźwiękach orkiestry.

To czołówka pochodu — olbrzymi transparent przez całą szerokość jezdni głosi robotnicznemu miastu:

Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności proletariatu.

Tuż za transparentem zrywa się las czerwonych szturmówek. Za szturmówkami idą członkowie Komitetu Organizacyjnego Uroczystości Pierwszomajowych z I sekretarzem KE PZPR tow. Pawłem Wojasem, i I sekretarzem KW PZPR tow. Witoldem Sienkiewiczem na czele. Wśród członków Komitetu, wśród przodowników i przodowników pracy — kroczą w pierwszym szeregu towarzysza Andrea Clerick — przódka z francuskiego miasta przemysłowego Lille, towarzysza Dejanueve Serge z Ardenów, również wdólkniarz francuski, oraz towarzysza Lucia Biencioti-Scarpone — przódka z Mediolanu, delegatka kobiet włoskich na Pierwszomajowe uroczystości w Łodzi.

Komitet wstępuje na trybunę. Obok niego zajmują miejsce liczni przodownicy pracy, aktywiści partyjni.

Rozpoczyna się defilada jakiejś dotychczas Łódź nie widziała. Zaczyna się pochód Pierwszomajowy — najwspanialszy z pochodów, jakże kiedykolwiek przechodziły ulicę Piotrkowską na przestrzeni minionych sześćdziesięciu lat.

Cztery olbrzymie portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina rozpoczynają przemarsz robotniczej Łodzi. Za nimi suną ulicą nowe szeregi, niosące portrety Mao Tse-tunga, Wilhelma Piecka, Maurice Thoreza, Palmiro Togliattiego, Klementa Gottwalda, Gheorghiu Deja i Matyasa Rakossiego.

Pochód otwiera młodzież — nadzieja i przyszłość narodu.

Orkiestra ZMP gra partyzanckiego marsza. Szeroką falą — po sześciu osobach — idą młodzi uczniowie średnich szkół zawodowych, szkół przysposobienia przemysłowego. Tysiące sztandarów łopocą do wrotu ich piśmiom i okrzykom.

Nagle ulica drży od braw. To idą sportowcy „Unii”, „Ogniska”, „Włókniarza”, „Stali” — w kombiniezach i kombinezonach, w lekkoatletycznych strojach. Suną krokiem pewnym, prawie tancerzynie. Za nimi słońcem ulica co chwila zmienia barwę — jak olbrzymi, tętniący życiem, pieśnią i okrzykami kalejdoskop. Aż oczy boją od złocistych, białych, różowych, czerwonych, fioletowych, niebieskich kombiniezów. Idą narciarze, tenisiści, szermierze, oszczepnicy, łucznicy, piłkarze, dyskokobole — strojni w pomarańczowo-burym, w błękitno-czerwonym, w czerwieni. Idą jak olbrzymi, ruchomy pochód ludzi — kwiatów.

Twarze ogarzone od wiosennego słońca. Z oczu bije żar młodości — żar zdrowia i siły — jaką daje młodość, nauka, praca i ćwiczenia cielesne. Znikają wśród młodzieży ślady wojennego niedożywienia.

Idą młodzi sportowcy z fabryk łódzkich, idzie młodzież szkolna — studenci. Gromiła co chwila okrzyki: „PIERWSI W SPORCIE — PIERWSI W PRACY!” „POKOJ — BIERUT — POKÓJ — STALIN — POKÓJ — POKÓJ!”

Kolumny lekkoatletów wykonują ćwiczenia, gry, zabawy. Grają orkiestry, syngają się kwiaty z jezdni na rozszniane, wesołe szeregi. Z szeregów lecą kwiaty na chodniki, na trybunę. Zrywają się żywe gromady gołębi — zwiastunów pokoju.

„Niech żyje młodzież — nadzieja narodu!” krzyczą tysiące młodych na chodnikach. — **Pokój — Bierut — Stalin — Pokój** — odpowiada młodzież sportowa. Przechodzący żywo podrażniają trybunę — trybuna serdecznie się odzwajemia.

Idzie „Bawelna” z wielkim członkiem tkackim — symbolem ich zawo-

du, idzie „Kolejarz” — „Związkowiec” — „Chemia”. Co chwila inne barwy, inne kolory wypełniają starą Piotrkowską ulicę, która w swej długiej historii nie oglądała podobnej manifestacji młodości i radości życia.

Po sportowcach — suną asfaltowaną jezdnią ulicy niekończące się szeregi ZMP-owców. Płonienie czerwonych krawatów odbijają od jasnej zieleni koszul. Idą dzielnicę ZMP: Górna, Górna-Prawa, Górna-Lewa, Śródmieście, Bałuty. Dzielnicza za dzielnicą. ZMP-owcy ubrani w chłopskie regionalne stroje — w stroje polskie, gruzińskie, ukraińskie. Zda się, że to młodzież całego świata, młodzi delegaci ludów z najdalszych zakątków ziemi — ruszyli na ulicę Piotrkowską — by zademonstrować siłę wielomilionowej armii postępu i młodości.

Robotniczy zespół pieśni i tańca zbiera tysiączne oklaski. Przed trybuną tańca i śpiewają.

Oddziały demokratycznego harcerstwa — w czerwonych krawatach na mundurkach niosą nowe odznaki polskiego harcerstwa — **plamienie goręcej miłości dla Ojczyzny.** Młode dziecięce głosy skandują bez przerwy słowa: **Pokój — Bierut — Stalin!** Niosą transparenty z napisami „ZSRR ostoja pokoju”, „Zostań ZMP-owcem — to cel pracy harcerskiej”.

Nad stutysięcznym pochodem łódzkiej młodzieży kołyszają się rytmicznie portrety wielkich wodzów proletariatu. Obok Prezydenta Bieruta, obok Generallissimusa Stalina — chłopcy i dziewczęta niosą portrety Michiewicza, Chopina, Słowackiego, Marchlewskiego, Waryńskiego, Janka Krasińskiego, Hanki Sawickiej.

A potem idą uczniowie, szkół powszechnych i średnich. Za nimi profesorowie i studenci Akademii Medycznej, Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Filmowej, Pedagogicznej, Politechniki Łódzkiej i Uniwersytetu. Płyną szeregi uczestników Studium Przygotowawczego na wyższe uczelnie. O ilek więcej studentów dziś w pochodzie Majowym ani-

żeli kiedykolwiek przedtem. Mija godzina dziesiąta, jedenasta, zbliża się upalne, prawie letnie południe, a szeroka rzeka młodzieży robotniczo-chłopskiej młodzieży, która wreszcie znalazła dostęp do szkół wyższych płynie bez przerwy, bez końca. I każdy młodzieniec, każda dziewczyna spogląda na trybunę rozsznianymi oczyma. Uśmiech krasi oblicza manifestującej młodzieży.

Emblematy ZMP, ZAMP, SP, harcerstwa, splatają się z tysiącami emblematów Komsonołu. Wielkie transparenty mówią, że młodzież polska uczy się od młodzieży radzieckiej płomiennej miłości i zapadu pracy dla Ojczyzny.

Płyną bez przerwy szeregi. Tu idą tegorocznici maturzyści — Szkoła Centralna PZPR, Szkoła Centralna ZMP.

Pod koniec młodzieżowego pochodu zjawiają się dowiejnie skonstruowane kukły, wyobrażające podżegaczy wojennych. „Głos Ameryki” jedzie w parę ostów na falach eteru. Wuj Sam kołysze się na „bombie lipno-wodorojowej”. Churchill, Mikołajczyk, de Gaulle, Benito i Tito wywołują salwy śmiechu.

Nagle ulica zapelnia się warkotem traktorów — to nadszaga nowa wieś polska — demonstrując swą wolę walki o socjalizm na wsi. Młode traktorystki — przodownice prowadzą dymiące i wazzące Zetory i Ursusy. Idą szeregami chłopcy z powiatów województwa łódzkiego. Maszerują chłopcy ze spółdzielni produkcyjnych. Ci z Wilkowie, z Rogaczewa, z Makowisk, ze Strzelców Wielkich, z Mostów, Andrzejowa, z dziełsiaków wsi produkcyjnych, z PCR-ów, z Ośrodków Maszynowych. Ubrani są dostojnie, czują się jakoś pewnie na asfalcie ul. Piotrkowskiej. To nie ci dawni, przedwojenni chłopcy w poobrywanych sukmanach przemycających się chyłkiem po ulicach miasta — to ludzie, dla których otworzył się świat i którzy doskonale zdają sobie sprawę z nieodwracalności wielkich przemian społecznych w Polsce.

Chłopcy krzyczą, wiatują na cześć robotników polskich, na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

(Dokończenie na str. 3-cj)

„Dziś 1 Maja jest w Polsce Łądownej światem państwowym, światem wyzwolonego narodu, światem zwycięstwa idei sprawiedliwości społecznej. Nigdy już więcej nie będą swistwały w Polsce ku le nad słowami robotników, nigdy więcej nie zhańbią naszych pochodów 1-Majowych faszystowskie palki policyjne. Bowiem władzę w Polsce zdobył na zawsze wolny i suwerenny lud pracujący. Niech więc wysoko i dumnie wzniosą się dzisiaj nasze sławne sztandary bojowe!

Niech potężnie popłynie poprzecze i miasta wolna i radosna

„Dziś 1 Maja jest w Polsce Łądownej światem państwowym, światem wyzwolonego narodu, światem zwycięstwa idei sprawiedliwości społecznej. Nigdy już więcej nie będą swistwały w Polsce ku le nad słowami robotników, nigdy więcej nie zhańbią naszych pochodów 1-Majowych faszystowskie palki policyjne. Bowiem władzę w Polsce zdobył na zawsze wolny i suwerenny lud pracujący. Niech więc wysoko i dumnie wzniosą się dzisiaj nasze sławne sztandary bojowe!

Niech potężnie popłynie poprzecze i miasta wolna i radosna

„Dziś 1 Maja jest w Polsce Łądownej światem państwowym, światem wyzwolonego narodu, światem zwycięstwa idei sprawiedliwości społecznej. Nigdy już więcej nie będą swistwały w Polsce ku le nad słowami robotników, nigdy więcej nie zhańbią naszych pochodów 1-Majowych faszystowskie palki policyjne. Bowiem władzę w Polsce zdobył na zawsze wolny i suwerenny lud pracujący. Niech więc wysoko i dumnie wzniosą się dzisiaj nasze sławne sztandary bojowe!

Niech potężnie popłynie poprzecze i miasta wolna i radosna

„Dziś 1 Maja jest w Polsce Łądownej światem państwowym, światem wyzwolonego narodu, światem zwycięstwa idei sprawiedliwości społecznej. Nigdy już więcej nie będą swistwały w Polsce ku le nad słowami robotników, nigdy więcej nie zhańbią naszych pochodów 1-Majowych faszystowskie palki policyjne. Bowiem władzę w Polsce zdobył na zawsze wolny i suwerenny lud pracujący. Niech więc wysoko i dumnie wzniosą się dzisiaj nasze sławne sztandary bojowe!

Niech potężnie popłynie poprzecze i miasta wolna i radosna

„Dziś 1 Maja jest w Polsce Łądownej światem państwowym, światem wyzwolonego narodu, światem zwycięstwa idei sprawiedliwości społecznej. Nigdy już więcej nie będą swistwały w Polsce ku le nad słowami robotników, nigdy więcej nie zhańbią naszych pochodów 1-Majowych faszystowskie palki policyjne. Bowiem władzę w Polsce zdobył na zawsze wolny i suwerenny lud pracujący. Niech więc wysoko i dumnie wzniosą się dzisiaj nasze sławne sztandary bojowe!

Niech potężnie popłynie poprzecze i miasta wolna i radosna

# Sława wolności i braterstwu ludów! Hańba tyranom i podżegaczom wojennym!

# POD SZTANDARAMI WALKI O POKÓJ!

### Imponujące manifestacje w całym kraju

**WARSZAWA (PAP).** Manifestacje pierwszomajowe w całym kraju miały przebieg imponujący. Miasta, miasteczka, wsie tonęły w powodzi czerwieni dekoracji. Niezliczone rzesze w uroczystym nastroju demonstrowały zdecydowanie niezłomną wolę walki o trwały pokój, przedterminową realizację zadań Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Wśród czerwieni flag transparentów — głoszących wspaniałe osiągnięcia „Czynu 1-Majowego” i lasu szturmówek, maszerowała młodzież, kobiety, robotnicy, chłopki i inteligencja pracująca — wszyscy złączeni jedną myślą walki o pokój i budowy jasnego jutra sprawiedliwości społecznej.

Z setek tysięcy ust padały entuzjastyczne okrzyki na cześć niezłomnego obrońcy pokoju — Związku Radzieckiego i genialnego Wodza Międzynarodowego Proletariatu — Generała Stalina.

Szczególny entuzjazm wzbudziły wszędzie defilady Odrodzonego Wojska Polskiego, ościł pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa.

W manifestacjach 1-Majowych wzięło udział w całym kraju wiele milionów ludzi. Między innymi w Warszawie i w Łodzi demonstrowało po 300 tys. osób, w Poznaniu i we Wrocławiu po 180 tys., w Katowicach i Krakowie — po 180 tysięcy, w Gdańsku — 125 tys., w Szczecinie — 120 tys., w Lublinie — 75 tysięcy, w Białymstoku 50 tys. osób. Dalej meldunki napływają.

### Dokończenie przemówienia Prezydenta RP wygłoszonego 1 Maja 1950 r.

(Dokończenie ze str. 1)

Ale przeciwko tym nieczynom dażeniom powstają dziś miliony i setki milionów ludzi pracujących we wszystkich krajach świata, powstają rosnące wciąż siły obywateli, które obrócą w niczecz nierzeczywiste plany imperialistów.

Z setek milionów pierś dzisiejszych uczestników demonstracji ulicznych, z niezliczonych obszarów wolnej ziemi narodów ZSRR, Polski, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Chińskiej Republiki Ludowej oraz walczących o wyzwolenie z jarzma tyranii kolonialnej ludów Azji, z dzielnic robotniczych i wsi Europy Zachodniej i wszystkich kontynentów — jak potężna lawina popynie po przez cały świat głos ostrzegawczy mas pracujących:

### HAŃBA IMPERIALISTOM I PODŻEGACZOM WOJENNYM!

— NIECH ŻYJE POKÓJ I BRATERSTWO LUDÓW, NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ I SOCJALIZM! (oklaski).

SIOSTRY I BRACIA — POLACY!

Jeszcze mocniej zewrzyjmy szeregi budowniczych Polski Ludowej! Niech jeszcze szybciej zawirują maszyny! Niech jeszcze wydajniejszą stanie się nasza praca!

Niech radośnie i zwiędzko zabrzmi nasz zew: twórczym wysiłkiem budujemy przyszłość! Więcej węgla i stali, więcej maszyn i tkanin, więcej łąb mieszkalnych i szkół, więcej żłobków i świetlic, więcej kin i teatrów, więcej książek, więcej wiedzy, więcej zdrowia i radości — oto nasze zażyczenia!

(Długotrwałe oklaski. Tłumy skandują: BIERUT — BIERUT) Cześć przodownikom pracy! Prawdziwa miłość ojczyzny — to coraz ofiarniejsza praca nad budową jej sił i bogactw! Stańmy się wszyscy przodownikami pracy! Podnoście swą wiedzę i kwalifikacje! Uczmy się i uczyńmy innych! Wzmacniajmy dyscyplinę pracy! Walczmy z lenistwem i z zacofaniem, z biurokratyzmem i brakiem troski o człowieka pracującego! Przekształćmy rady na rodowe w coraz sprawniejsze organy władzy ludowej, wzmacniajmy ich więź codzienną z masami pracującymi! Podnośmy wciąż wyżej nasze zdobycze w produkcji oraz na polu nauki, oświaty i kultury! Pędźmy przez dywer-

santów i szkodników! Wyteżoną twórczą pracą niweczmy plany imperialistów i organizatorów wojny! Pogłębiajmy uczucia solidarności z walką mas pracujących całego świata o wolność, o sprawiedliwość, o trwały pokój, o braterstwo między narodami, o socjalizm!

### TOWARZYSZE! CZBONKOWIE PARTII I BEZPARTYJNI!

Dziś, w dniu Międzynarodowego Święta Pracy — pozdrawiam was najgoręcej w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przodowników ludu pracującego Polski, nieugiętej kierowniczkii naszej walki o lepszą przyszłość, o nowy ustój społeczny, o socjalizm! (Owacje, okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta).

Niech żyje braterski sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej! (Oklaski).

Niech żyje i krzepnie nasza wczyciasta przyjaźń z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej!

(Buzrlive oklaski).

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących! (Oklaski).

Niech żyje walka wszystkich ludzi postępowych całego świata o pokój i demokrację! (Długotrwałe oklaski).

Niech żyje wielki chorągiew pokoju — Towarzysze STALIN! (Długotrwałe burzliwe owacje. Tłumy skandują: Stalin — Stalin).

Niech żyje nasza ukochana Ojczyzna — POLSKA LUDOWA!

(Długotrwałe burzliwe owacje, okrzyki na cześć Polski Ludowej, KC PZPR i jej przewodniczącego).

Dawicie „Międzynarodówki”, które rozlegają się na zakończenie przemówienia, splatają się z potężnymi okrzykami — Prezydent Bolesław Bierut niech żyje!

Stalin — Bierut — Pokój — Pokój — długo skandują rozentuzjazmowane tłumy.

Od Alei Jerolimskich rusza POCŁÓD. Na tle kolumny topocących w słońcu, rozwinających w wietrze czerwonych szturmówek, kroczą poczty sztandarowe: bialo-czerwony sztandar narodowy po środku, a po bokach poczety sztandarów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i poczety sztandarowy Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W momencie, gdy poczety sztandarowe pozdrawiają Pierwszego Obywatela Polski Ludowej — z burzą wiatwów i okrzyków miesza się war kot silników lotniczych. Defilują si-

ly powietrzne odrodzonego LOTNIC-TWA polskiego.

Defilady sportowców otwierają motocykliści, którzy na pełnym gazie z czołowymi zawodnikami — SMOCZYKIEM, ŻYMIRSKIM i innymi na czele mkną przed trybuną.

Następnie maszerują nieokreślające się kolumny sportowców, którzy gorącymi okrzykami manifestują swą nieugiętą wolę walki o pokój.

Szczególne owacje zbierają uczestnicy Wycieczki Pokoju Warszawa — Praga, wśród których widzimy zwycięzcę pierwszego etapu Czechosłowacka Vesely'ego.

Defiladę wielu tysięcy młodzieży otwiera poczety sztandarowy ZMP. Na tle czerwonych, bialo-czerwonych i zielonych szturmówek młodzież niesie olbrzymich rozmiarów znak ZMP. Widnieje potężny napis: „Obrońmy pokój”.

Nad głowami maszerujących kolumn młodzieżowych widnieją olbrzymie portrety wielkiego Przyjaciela młodzieży całego świata — Generała Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta i portrety twórców i wodzów światowego ruchu robotniczego, portrety bohaterów polskiej młodzieży: Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego.

Prezydent RP Bolesław Bierut serdecznie uśmiechem i gestem rekł pozdrawia maszerujące, nieokreślające się kolumny młodzieży. Raz po raz wybiegają z szeregów dziewczęta i podają Prezydentowi wianki kwiatów.

Zgromadzone tłumy uśmiechem i oklaskami przyjmują szopkę polityczną, zorganizowaną przez słuchaczy Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych i Politechniki Warszawskiej.

W rytm orkiestry jazzbandowej, która dyryguje „wuj Sam” kroczą w pochodzie cyrkowym szlugisi imperializmu amerykańskiego: Tito, Franko, Czang Kai-szek, de Gasperi i inni. Widzimy tam również Bęczalskiego i Andersa na białym drewnianym koniku.

Dziarskim krokiem maszerują przed trybuną brygady „Służby Polskiej”.

Pod hasłem „Nasze pokolenie zrealizuje marzenie rewolucjonistów i zbuduje Polskę socjalistyczną” — maszerują słuchacze Szkoły Partyjnego Komitetu Centralnego PZPR — wywołując gorące owacje publiczności.

Ponad trzygodzinną manifestację

pracującej ludności stolicy rozpoczął na robotnicza Wola. Ze sztandarem dzielnicy kroczy w pochodzie kilkaset-osobowa grupa przodowników pracy, przepasanych czerwonymi szarfami, na których widnieją cyfry uzyskanych norm.

Liczący ponad 300.000 osób pochód zamykają maszerujący w zwartym szyku ORMO-woy uzbrojeni w automaty i karabiny, którzy defiladowym krokiem oddają honory Prezydentowi RP. Trybuna i zgromadzone tłumy przyjmują ich owacyjnymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje zbrojne ramię klasy robotniczej!”.

Idący wzdłuż trasy potężny grzmot oklasków i okrzyków oznajmia, że defilada rozpoczynająca się defiladą odrodzonego, ludowego Wojska Polskiego.

Defiladę dowodzi wiceminister obrony narodowej, gen. broni Stanisław Popławski, który podjeżdża konno do trybuny i składa raport Prezydentowi RP.

Defiladę rozpoczyna przemarsz go raco witynych oficerów akademii sztabu generalnego.

Batalion za batalionem defilują: kolej podchorążowie oficerskich szkół piechoty, artylerii, broni pancerniej i innych, prezentując świetną, wzorową postawę żołnierską.

Burzą owacji witają tłumy — żołnierzy, zastępowej w bojach z faszyzmem, słynnej dywizji im. Tadeusza Kościuszki, Wielotysięczne rzesze wdzów skandują Stalina, Bieruta, a potem Rokossowski!

Do trybuny zbliżają się wiane burzliwymi oklaskami oddziały marynarki wojennej. Bojowa postawa ma rymarzy, świetny krok defiladowy wzbudza ogólny podziw.

Na krótkiej przerwie na najbardziej nowoczesnych wozach ciężarowych produkcji radzieckiej — defiluje jednostka desantowa — spadochronowa, po czym zbliża się artyleria piechoty.

Za nią defiluje jednostka artylerii przeciwpancernej.

Nadciągają artyleria ciężka. Entuzjazm publiczności rośnie. Wznoszą się okrzyki na cześć odrodzonego

potężnego Wojska Polskiego i na cześć polsko - radzieckiego braterstwa broni.

Takiej artylerii nie było w Polsce sanacyjnej. Nie można porównywać z ówczesną artylerią tych silalowych obrzymów — najnowocześniejszego sprzętu, który otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego.

Ledwie minęły trybune ostatnie ciężkie baterie — a z oddali słychać nieokreślające się okrzyki: „Katusze... Katusze...”

Tysiące par oczu śledzi z uroczym dumy i radości tę wspaniałą radziecką broń.

Po defiladzie artylerii chwila przerwy, po czym nadciąga kolumna czołgów.

Naród radziecki czci to święto mię

łuk silników wznaga się jeszcze bardziej. To defilują najcięższe działa pancernie, kołosa na gąsienicach. Zamknęły one defiladę wojskowa, lecz długo jeszcze nie milkną wivaty na cześć odrodzonego ludowego Wojska Polskiego, najwyższego zwierzchnika polskich sił zbrojnych Prezydenta BIERUTA, na cześć Generała Stalina i na cześć ministra obrony narodowej, Marszałka ROKOSSOWSKIEGO.

Schodzącego z trybuny Prezydenta RP żegna burza owacji.

Powoli, b. powoli rozchodzą się zgromadzone wielotysięczne tłumy mieszkafików stolicy, unosząc w sercach dumę i radość z osiągnięć i po tęgł naszego ludowego Wojska

# Bojowy przegląd sił pokoju Wspaniała defilada wojskowa w Warszawie

## Zwycięska Armia Radziecka strażniczką pokoju i wolności narodów

### Rozkaz dzienny Marszałka ZSRR — Wasilewskiego

**MOSKWA (PAP).** Minister spraw wojskowych ZSRR, marszałek Wasilewski wydał z okazji 1 Maja następujący rozkaz dzienny.

Towarzysze, żołnierze i podoficerowie, oficerowie i generałowie, w dniu dzisiejszym Armia Radziecka wraz z całym naszym narodem świętuje 1 Maja — dzień solidarności mas pracujących całego świata, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów!

Naród radziecki czci to święto mię

dzynarodowe wspaniałymi zwycięstwami, odniesionymi pod kierownictwem Partii Bolszewickiej w budownictwie komunizmu i w walce o pokój na całym świecie.

Armia Radziecka wita dzień 1 Maja nowymi osiągnięciami w dziedzinie przygotowania bojowego i politycznego.

Wykonując dyrektywy rządu radzieckiego oraz naszego wielkiego wodza i nauczyciela — Towarzysza Stalina żołnierze naszej armii nadal będą stać na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny.

Towarzysze żołnierze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie i generałowie!

Pozdrawiam Was i składam Wam życzenia z okazji 1 Maja!

Życząc całemu składowi osobowemu armii, aby w zbliżającym się okresie szkolenia letniego osiągnął nowe sukcesy w przygotowaniu bojowym i politycznym.

Dla uczczenia międzynarodowego święta mas pracujących rozkazuję: dzisiaj, 1 Maja, oddać salut z 20 dział artylerijskich w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych, jak również w Kalliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku i w miastach — bohaterach — Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju i demokracji na całym świecie!

Niech żyje, bohaterki i bohaterowie radzieckiej i jego waleczna Armia Radziecka!

Niech żyje nasz rząd radziecki! Niech żyje okryta chwałą Komunistyczna Partia Bolszewików!

Niech żyje nasz wielki wódz i nauczyciel — nasz ukochany Stalin!

Minister Spraw Wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego

(—) WASILEWSKI

## Zgon min. Rzymo wskiego

**WARSZAWA (PAP).** Prezydium Rady Ministrów z żalem komunikuje o zgonie Wincentego Rzymowskiego, ministra Rządu RP, b. ministra spraw zagranicznych, zasłużonego działacza demokratycznego i aktywnego uczestnika budowy państwowości Polski Ludowej.

# Masy pracujące w krajach kapitalistycznych obchodziły Święto Pracy i Pokoju

**BELGIA**  
**BRUKSELA (PAP).** — Ludność pracująca stolicy Belgii obchodziła

dzień 1 Maja pod hasłem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i walki o pokój. Manifestacja, zorganizowana przez jednolitego komitet obchodu 1 Maja rozpoczęła się wielkim pochodem, który przeszedł głównymi bulwarami miasta. Tłumy przechodniów przyglądały się wielu tysiącom maszerujących w takt pieśni robotniczych metalowców, włóknarzy, robotników przemysłu chemicznego i spożywczo, tramwajarzy, listonoszów, urzędników komunalnych i państwowych, członków organizacji belgijskiego ruchu oporu i b. więźniów politycznych, grup kobiet, młodzieży i dzieci, studentów, nauczycieli szkół podstawowych i średnich oraz profesorów uniwersytetu brukselskiego, członków zrędnoczo-nych związków zawodowych oraz KC Komunistycznej Partii Belgii z sekretarzem generalnym Edgarem Lalmandem na czele.

Manifestacja 1-Majowa odbyła się również w wszystkich większych miastach Belgii oraz w mniejszych ośrodkach robotniczych.

**AUSTRIA**  
Pierwszomajowa demonstracja w Wiedniu była najpotężniejszą demonstracją, jaka kiedykolwiek odbyła się w Austrii pod sztandarami partii komunistycznej. Wbrew przeszkodom, czynionym przez amerykańskie władze okupacyjne i prawicowe kierownictwo partii socjalistycznej, dziesiątki tysięcy robotników demonstrowały w obronie pokoju, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw paktowi atlantyckiemu, o zawarcie traktatu pokojowego z Austrią, o politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, o polepszenie warunków bytu mas pracujących.

**ANGLIA**  
**LONDEN (PAP)** Dzień 1 Maja — święto międzynarodowej klasy robotniczej — w roku bieżącym był poprzednim dniem pracy dla robotników brytyjskich. 1 Maja nigdy nie był uznawany przez władze brytyjskie, działające zgodnie z żądaniem związków przemysłowców, za dzień wolny od pracy.

Tak było za rządów konserwatywnych i tak jest za rządów Labour Party z tą jednak różnicą, iż rząd labourzystowski zakazał nawet pochodów pierwszomajowych, które dozwolone były za rządów konserwatywnych.

# Odrodzone Wojsko Polskie na straży pokoju i socjalistycznego budownictwa

## Rozkaz Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

**WARSZAWA (PAP).** — 1 Maja, w dzień święta państwowego Minister Obrony Narodowej wydał do Wojska Polskiego rozkaz treści następującej:

### ROZKAZ Nr 26

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, admirałowie i generałowie!

Dzisiaj Wojsko Polskie wraz z klasą robotniczą i masami pracującymi naszego kraju, razem z wszystkimi siłami postępu i pokoju na całym świecie obchodzi 1 Maja — święto międzynarodowej solidarności ludzi pracy.

Święto 1 Maja jest również świętem naszego wojska. Wojsko Polskie wyrosło w walce o niepodległość naszej ludowej ojczyzny, w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie, o władzę ludu, o socjalizm. Wojsko Polskie, organ władzy ludu pracującego, stoi na straży pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa naszego kraju, na straży historycznych zwycięstw, o które walczyły i ginęły pokolenia rewolucyjnych robotników.

Masy pracujące Polski Ludowej świętują 1 Maja pod hasłami zwiększenia wydajności pracy i wzmożenia wysiłków nad budową socjalizmu w Polsce, pod hasłami wiecznej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego — ościł pokoju i naszej niepodległości.

Wielomilionowe manifestacje 1 Maja są wyrazem woli pokoju, ożywiającej masy ludowe na całym świecie. Walcząc o pokój masy pracujące wiedzą, że gwarancją pokrzy-

żowania planów wojennych imperializmu jest nieustanny wzrost potęgi Związku Radzieckiego, jest wzrost sił krajów demokracji ludowej, jest rosnąca aktywność bojowa obrońców pokoju na całym świecie.

4 Wychowywać i szkolić kadry oficerów i podoficerów na doświadczeniach bratniej Armii Radzieckiej, w oparciu o zasady stali nowskiej nauki wojennej.

5 Wychowywać żołnierzy na bojowych tradycjach Odrodzonego Wojska Polskiego, na tradycjach braterskiej broni z bohaterką Armią Radziecką, na wspaniałych tradycjach naszej klasy robotniczej, która w sojuszu z pracującym chłopstwem buduje szczęśliwą przyszłość Polski.

Niech żyje Wojsko Polskie — wier na straż pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa naszej Ojczyzny!

Niech żyje niezwykła Armia Radziecka — wolielicielka ludów, ostoja pokoju i wolności narodów.

Niech żyje najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, Prezydent Rzeczypospolitej POLSKIEJ BOLESŁAW BIERUT!

Niech żyje Generałissimus STALIN — chorągiew pokoju, wódz socjalizmu i postępowej ludzkości.

Minister Obrony Narodowej (—) Konstanty Rokossowski Marszałek Polski

Szef Głównego Zarządu Politycznego WP (—) Edward Ochab — gen. bryg. wiceminister Obrony Narodowej

ROZKAZUJE:  
1 Stale podnosić poziom wyzkołenia bojowego i wychowania politycznego. Uczyć się po mistrzostwu władz nowoczesnym sprzętem

# 300 tys. mieszkańców Łodzi wzięło udział w olbrzymim pochodzie 1-Majowym

(Dokończenie ze str. 1-2)

Ulica odzwierciedla się tysiącami braw i okrzyków na cześć przyjaźni, na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego witając pionierów nowej socjalistycznej wsi.

Kroczą dumnie powiat za powiatem. Jadą konno, wozami drabiniastymi, szumnie, wesoło, buńczucznie, z okiekstrami, z kapelami wiejskimi. Śpiewają potężnym chórem starą bojową pieśń polską o chłopcu: „Gdy naród do boju wystąpił z orężem!”.

Wieloletni pochod chłopów zamyka banderka konna i wielkie wozy drabiniaste, pełne dział, która także chciała wziąć udział w olbrzymiej manifestacji, chciała pojechać ze starszymi do Łodzi — miasta.

Dochodzi godzina dwunasta. Nad ulicą płyną stary sztandar 1905 roku — pamiątka z dni walki i bojów. Dalej kroczą strojami orderami inwalidów wojennych, a potem Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, PCK, Liga Morska.

I znów ulica zapelnia się warkotem motorów — to motocykliści, członkowie klubów sportowych, prezentują setki maszyn.

Majestatycznie a zarazem radośnie kroczą — armia pracy, armia pokoju, budująca na swym odcinku dobrobyt, budująca socjalizm w Polsce.

W ciągu kilkunastu lat — jakiegoż to zmiany. Pamiętamy przecież gołdowe, pierwszomajowe pochody wiołkiarzy łódzkich — gdy co drugi ciekawek pracował, gdy niedziela i dzień były stałymi gośćmi robotniczych izb, gdy ciała były wyszkie na kość, gdy biednica żarła twarog.

W r. b. maszerowali robotnicy w ciągu wielu godzin ulicą Piotrkowską — ubrani odświętnie od stóp do głów. Oczy pełne życia, zadowolone, radości. Sali z pieśnią na ustach. Szyby drżały w domach na Piotrkowskiej.

Maszeruje załoga Zakładów im. Józefa Stalina. Zaraz w pierwszych szeregiach idą przewodnicze pracy. Razem z przodownikami pracy — ramie w ramie maszerują kobiety wie-

skie z gromad, którymi opiekują się robotnicy PZPB im. Stalina — w ramach akcji łączności miasta ze wsią.

Potężny kombinat bawełniany PZPB im. Stalina przygotował tysiące transparentów, portretów, sztan darów — co jak las czerwony szum miały nad szeroką rzęsą robotników. Z dumą wskazywali robotnicy na zwycięstwa Czynu Majowego, na wykonane zobowiązania.

Drugie z kolei — idą Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja. Niosą dumnie na czele portrety przodowników pracy, i transparenty mówiące o osiągnięciach produkcyjnych, o realizacji Czynu Majowego. Potem płyną jak fala załogi PZPB 4, 5, 7, 8. PZPB Ruda Pabianicka. Fabryka za fabryką. Między fabrykami wiołkiennymi — między bawełną i wełną idą Zakłady im. Strzelczyka, fabryki odzieżowe, prze myśl jedwabniczo-galanteryjny. Olbrzymie transparenty na szerokości całej ulicy niosą słowa podro wienia dla walczących ludów Wietnamu, dla Malajów, Włókniarze łódzcy pozdrawiają bohaterki lud chiński, ślą słowa zachęty i otuchy dla wiołkiarzy Włoch i Francji — walczących bohaterko z anglosaskim imperializmem.

Idą przadki, tkacze, snowacze, pocietowcy, metalowcy i tramwajarze, kolejarze, urzędnicy, pracownicy Służby Zdrowia. Ojcowie niosą na ramionach dzieci — wnosząc je wysoko przed trybuną, by patrzyli jasnymi oczyma na miasto, które re trwało w ciągu dziesięcioleci w ciężkiej, bohaterkiej walce o Polskę, którą zdobyli własną krwią i pracą.

Maszerują drukarnie łódzkie z transparentami, wykresami, pracownikami „Domu Książki” niosą wysoko nad głowami tysiączne dzieła — ukazują je z dumą, jako widoczną oznakę postępu i kultury.

Zmotoryzowane przedsiębiorstwa budowlane SPB, MPB ukazują nam nowoczesne maszyny, wykonywujące prace setek i tysięcy rak ludzkich. Jadą maszyny budowlane, wielkie auta, obrazujące dorobek niezliczonej rzeszy murarzy, cieśli, stolarzy, elektryków. Wiozą wielkie makietki fabryk i jasnych domów mieszkalnych.

Trudno zliczyć wszystkie owe spółdzielnie pracy, wytwarzające tysiące rzeczy codziennego użytku. Ubezpieczalnia i Zarząd Miejski, plantacje miejskie, wodociągi, kanalizacja — każdy chciał pokazać i pokazał tutaj przed trybuną, przed całym miastem dorobek swej pracy.

Obok sztandarów, obok transparentów pojawiały się Gołębie Pokoju — niesione wysoko nad pochodem. Słowo „Pokój” utkane z kwiatów budziło szczerzy entuzjazm.

W Pochodzie Pierwszomajowym wzięło udział ponad 300 tysięcy osób. Nie sposób wymienić tutaj wszystkie zakłady pracy, organizacje społeczne, instytucje państwowe i samorządowe. Wszak ponad 300 tysięcy osób przemaszowało ulicę Piotrkowską. Dodajmy tylko, że wspinała postawa tramwajarek łódzkich,

motorniczych w spódnicach, pracowników Służby Zdrowia, nauczycielstwa, Straży Pożarnej, ORMO — na długo wryła się w pamięć tych, którzy mogli obserwować ten wspaniały pochód łódzkiego świata pracy — pochód, jakiego w Łodzi jeszcze nie było.

## WOJSKO, WOJSKO!

Na zakończenie majowej demonstracji przemaszowały oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego. Tu już entuzjazm tłumów sięgnął zenitu. Prawdziwe grzmoty oklasków i okrzyków, na cześć żołnierza polskiego, na cześć ukochanego wodza Ludowego Wojska Polskiego — Marszałka Rokossowskiego — witaly każdy oddział maszerujący przed trybuną.

A potem fala ludzka zalała od brzoza do brzoza rozradowaną ulicę. Dzień minął piękny — jeden z najpiękniejszych dni w historii pierwszomajowych pochodów.

Nad zapelnioną ulicą długo jeszcze trzepotały skrzydła tysięcy gołębi pokoju — wypuszczonych na swobodę przez uczestników pochodu.

H. R.

## Zbiórka rejonowa na Placu Zwycięstwa

Świeżo rozkwitła zieleń pachnie mocno na Placu Zwycięstwa. W powietrzu rozbrzmiewają odgłosy dalekich i bliskich okrzyków. Pławi się w słońcu cały plac, łopocą rozpięte na masztach ogromne flagi czerwone. Wszystkimi ulicami, ze wszystkich stron miasta nadciągają pochody.

Trudno opisać ten widok, bo zabraknie słów, jak zawsze, gdy chce się mówić o rzeczach pięknych a niecodziennych. Takie rzeczy dzieją się właśnie dzisiaj na Placu Zwycięstwa, który stanowi jeden tylko fragment olbrzymich manifestacji 1 Majowych, w których bierze udział cała ludność pracująca Łodzi.

Ulicą Armii Czerwonej nadchodzi dzielnica Wdźw. „PZPB im. 1 Maja”, głosi ogromny transparent, który krzepko dzierżą ręce robotników.

— Widziew, jak zawsze bojowy — padają uwagi widoków. Rzeczywiście, w bojowym zwartym szyku wkroczyła robotniczy dawnej „Płakki”. „Oddział Chemiczny wykonał zobowiązanie 1-Majowe”. „Oddział Gumowy przekroczył plan miesięczny o 6 proc.” — głosią dumne meldunki, świadczące o zrealizowaniu Czynu 1 Majowego. Za Widzewem wkrocza Dzielnica Fabryczna. Potem Śródmieście i Śródmieście - Lewa. Już cały plac pełen. Ponad 80 tysięcy ludzi.

Z głośników płyną bez przerwy dźwięki robotniczych pieśni. Przemawia Prezydent Polski Tow. Bolesław Bierut. Zebrani słuchają z ogromnym zainteresowaniem.

Potem znów pieśni, deklamacje. — „Niech krzyczą pieśnią ulice” — brzmią słowa bojowego wiersza. Zgromadzone na placu tłumy z każdą minutą ogarnia coraz większy entuzjazm. Bez przerwy rozlegają się okrzyki, potężnie brzmią pieśni rewolucyjne.

Naprzód, Pierwszomajowa pieśń nie czerwona — recytuje ktoś przez megafon. Pieśń czerwona święci dzisiaj swój triumf. Pieśń czerwona jest dziś na ustach wszystkich. Nikomu nie dłuży się czas w oczekiwaniu. Po środku placu występuje zespół chóru „Harmonia” i teatru „Osa”. Opodal śpiewają bez przerwy słuchacze Centralnej Szkoły Związków Zawodowych. Śpiewa chór Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Tu i ówdzie parę puszczają się w pławy. Rozbrzmiewają dźwięki harmonii.

Rozkaz komendanta placu elektrykuje wszystkich zebranych. Najpierw wyrusza dzielnica Fabryczna. Idą robotnicy PZPB im. Stalina, nie są na swych transparentach meldunki o wykonanych zobowiązaniach 1 Majowych.

Nadciągają członkowie klubu korespondentów „Głosu Robotniczego” przy Stalnowskich Zakładach. Niosą hasło: „Korespondent fabryczny — to przewodnik proletariackiej opinii publicznej”. Dalej niesione są tablice przedstawiające cały zwierzchni i podlegający, w „Głosie”.

Za nimi ulicą Stalina podąża dzielnica Wdźw, potem Śródmieście. Pięknie wyglądają szeregi Ligii Kobiet z białymi gołębiami pokoju za miast transparentów.

Pracownicy „Książki i Wiedzy” niosą na drzewkach wielkie książki. Sekcja PKO niesie ogromną książeczkę oszczędnościową dla przodowników pracy. Idą szeregi robotników, dzwigających na ramionach

młoty, symbol swej pracy. Coraz dłuższy wąż ludzki rozciąga się, z Placu Zwycięstwa wkraczając w ulicę Stalina, aby następnie połączyć się z bratnimi szeregami nadciągającymi z Placu Niepodległości i Placu Barlickiego w jedną olbrzymią falę, płynącą ulicą Piotrkowską.

## Robotnicy i chłopci województwa łódzkiego bojowo manifestowali w dniu 1-Maja swą niezłomną wolę walki o Plan 6-letni i Pokój

PABIANICE

Manifestacja 1-Majowa w Pabianicach wypadła tego roku szczególnie uroczysto. Już od wczesnego ranka załogi pabianickich fabryk, pracownicy instytucji masowo zbierali się w swych zakładach pracy, aby stać wyrzucić na miejsce zbiórki — Plac 1 Maja.

Nigdy jeszcze Plac Pierwszego Maja nie widział takich tłumów. Zebrało się tutaj ok. 20 tysięcy ludzi. Po wysłuchaniu nadanego przez głośniki przemówienia Prezydenta Towarzystwa Bieruta, przemówił do zebranych sekretarz KW PZPR — tow. Kubicki. Następnie głos zabierali: ob. Raducki w imieniu ZSL i tow. Łukasik w imieniu ZMP. Członkowie pochodu wyruszyli przez ulicę miasta w kierunku ulicy Armii Czerwonej, gdzie ustawiona była trybuna, na trybunie, o bok przedstawiciele władz partyjnych, związkowych i samorządowych zajęli również miejsca liczni przodownicy pracy.

Zgromadzone tłumy z entuzjazmem witaly przechodzący pochód. Na czele pochodu kroczyła szturmówka robotnicza z czerwonymi sztandarami, złożona z przodowników pracy. Dalej postępował Komitet Obchodu 1 Maja.

Kolumna młodzieżowa była tego roku kilkakrotnie liczniejsza, niż w roku ubiegłym. Wyróżniały się swą wspaniałą postawą grupa młodzieży ZMP-owskiej i liczne rzesze młodzieży sportowej.

Za veteranami rewolucji i wężniami politycznymi, bojownikami o wolność i demokrację szły producujące zakłady pabianickie — Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego, dalej załogi: Państwowych Zakładów Miejskich, Fabryki Papieru, Fabryki Za-

rowek, Fabryki Chemicznej, Fabryki Narzędzi, Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, Przedsiębiorstw Budowlanych, Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego, licznych spółdzielni pracy, ze spółdzielnią im. Juliana Marchlewskiego na czele. Dalej podążali PZPZPG, Fabryka Cewek, Mlyn „Spójnia” i wiele innych.

Liczne uczestniczyły w pochodzie delegacje chłopięce z okolicznych gmin: Dłutowa, Wdźwewa i Górki Pabianickiej. Wystąpiły one z własnymi orkiestrami, banderami konnymi, traktorami i ciągnikami. Ludowe Zespoły Sportowe niosły wykresy osiągnięć, na których uwidoczniono wyniki przekroczonej planów kontraktacji i zasiewów.

Ponad dwie godziny trwał ten imponujący pochód. Liczne transparenty niesione przez manifestujących, głosiły hasła solidarności międzynarodowej mas pracujących w obronie pokoju, walki o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, planu budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

PIOTRKÓW

W Piotrkowie, w przededniu 1 Maja urządzona została wielka akademiacentralna, na którą przybył przedstawiciel KC PZPR, tow. Doliński. Referat o znaczeniu tegorocznego Święta robotniczego wygłosił i sekretarz KM, tow. Stanisław Jędrzejczak. Akademię, która odbyła się w nastroju podniosłego entuzjazmu, zakończyła wielce udana część artystyczna.

W dniu wielkiego Święta od wczesnego ranka przybywały do miasta liczne rzesze chłopów z powiatu i młodzieży wiejskiej. Punktualnie o godz. 10 na Placu Halli Targowej zgro-

wał „Czyn 1-Majowy” Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka — do datkowo wyprodukowaną obrabiarkę. Transparent na samochodzie głosił: „Metalowcy — więcej obrabiarek, wagonów, lokomotyw i traktorów, na które czeka kraj”.

Samochodów przybywa wciąż więcej, pomysłowe grupy symboliczne i wizerunki obrazują osiągnięcia robotników łódzkich fabryk, techników, lekarzy, rolników, kształcącej się młodzieży itp.

W powrotnej drodze mijamy grupki dzieci i młodzieży z flagami i wizerunkami regionalnych. Na ulicy — coraz więcej ludzi. Trudno nam już przedostać się dalej. Za chwilę rozpocznie się pochód.

Z minuty na minutę rośnie w tramwajach gwar i ożywienie. Przepelnia je rozemmlana młodzież, robotnicy i wszyscy, śpieszący na manifestację Pierwszomajową. Nie słychać nawoływań konduktorów: „Proszę za bilet” — dziś wszyscy mają przejazd bezpłatny.

Szybko mkniemy ulicami Łodzi! Mijamy po drodze grupy młodzieży ZMP-owskiej, która niosąc czerwone transparenty z radosnym śpiewem dąży w stronę Alei Kościuszki na punkt zborny, skąd wyruszy pochód.


Na przedmieściu strojnie przybrane dzieci dumnie dzierżą w maleńkich dłoniach czerwone i białoczerwone proporzki.

Zwarta kolumna młodzieży z czerwonymi szturmówkami, którą mijamy po drodze — to młodzież Szkoły Przyposobienia Przemysłowego. Wyglądają bojowo. Za nimi podąża grupa młodzieży ZMP-owskiej w strojach ludowych, dziewczęta w białych bluzkach i czerwonych spódnicach, członkowie stowarzyszeń sportowych w barwnych ubiorach. Miasto zaczyna się mienić wszystkimi barwami. Wszędzie przeważa jednak kolor czerwony: czerwone szturmówki, czerwone transparenty, czerwone chorągiewki w rękach dzieci szkolnych i harcerzy.

Przy ul. Rzgowskiej na Chojnach, gromadzą się pięknie przybrane zajazdy mechaniczne, które wezmą również udział w pochodzie.

Widzimy tu na jednym z samochodów

**2 maja**



**KOMUNIKAT  
UWAGA, UCZESTNICY  
SZKOLENIA PARTYZNEGO!**

W dniu dzisiejszym w lokalu ul. Traugutta Nr 1 odbędzie się, zgodnie z rozkładem w godz. od 17 do 19 konsultacja z „Polskiego ruchu robotniczego”.

**Ośrodek Szkolenia Partyjnego.**

**ZEBRANIE KOŁA TPPR**

We wtorek, dn. 2 maja b. r. o godz. 18, odbędzie się zebranie koła TPPR przy PZPR Dzielnic Śródmieście - Prawa ul. Gdańska Nr 75.

Członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

## Na Placu im. Barlickiego

Odświętnie i uroczysto wyglądał w godzinach rannych dzień 1 - Maja Plac im. Barlickiego. Okolony do kółki „wysmutnymi” masztami z powiewającymi na nich czerwonymi flagami. Po okresie naprężonej oczekiwania ciszy rozlegają się na krótko oddali dźwięki muzyki i w kręcie wkraczają na plac kolumny dzielnic Śródmiejska - Prawa. Za dzielnicą podążają kolejarze DOKP Łódź — własną orkiestrą. Marszową kolumną towarzyszą śpiewy i gromkie okrzyki na CZĘŚĆ TOW. STALINA, NA CZĘŚĆ PREZYDENTA BIERUTA.

„Niech żyje 1 Maja — dzień miłdyzynarodowej solidarności robotniczej” głosiła hasła na transparentach. Plac zapelnia się coraz szerszymi tłumami. Oto widzimy nadchodząca „Dzielnica Bawełniana”, niosąca jedenaście, wielkich rozmiarów, przedstawiających wodzów proletariatu, portretów. Obok trybuny ustawia się chóry, a za chwilę donośnie rozbrzmiewa „Międzynarodówka” przez głośniki, zainstalowane na placu.

Znów zbliża się las szturmówek — to dzielnica Staromiejska. Za nią podążają PZPB im. Marchlewskiego. Załoga niesie na transparentach imię bojownika, pod którego gołdem zakłady uzyskują coraz lepsze wyniki pracy. „Niech żyją przodownicy pracy. Mar - Kłewka, Mar - Kłewka”, rozlega się potężny okrzyk. Białe ubrane pielęgniarki Szpitala Wojskowego skupiły się przy swym transparentie i zaczynają śpiewać „Cześć pracy”.

Nadchodzi dzielnica Bałuty, z

poetami sztandarowymi na czele. Koło Ligii Kobiet przy PZPZG Nr. 8 zatknięto na swym pięknym nowym sztandarze żywe kwiaty. Pocztowcy U. 9 niosą duże makietki listów do Komitetów Obronców Pokoju. Niosą również telegram do podległych wojennych, z napisem „Stop. Miliardy bojowników walki o pokój”.

Nagle cichną śpiewy i okrzyki. Wszyscy w skupieniu wysłuchują przemówienia Prezydenta Bieruta. „NIECH ŻYJE PREZYDENT BIERUT, NIECH ŻYJE WOJSKO POLSKIE”, „NIECH ŻYJE MARSZAŁEK POLSKI ROKOSSOWSKI”, rozlegają się skandowane okrzyki.

Na trybunę wchodzi po kolei łódzki pisarz: Włodzimierz Słoboda, Jerzy Czarny, Mirosław Ochocki i Jerzy Miller, którzy odczytują własne poezje, stworzone w ramach Czynu 1 Maja.

Jak okiem sięgnąć kolumny, sztandary, transparenty, wszystko skłapano w blaskach wiosennego słońca, które jeszcze potęguje ogólne wesele.

Niektórzy posilają się. Wozy PSS-u są obficie zaopatrzone w paczki żywnościowe i napoje. Nagle z głośnika pada rozkaz „Uwaga! dzielnica Śródmiejska Prawa przy gotowaniu się do pochodu. „Za chwilę następuje wymarsz z Placu im. Barlickiego”.

Kolejarze stanowią czoło pochodu. Następnie opuszcza plac dzielnica Staromiejska, potem Bałuty.

Szeroki ruszył, aby połączyć się przy ulicy Piotrkowskiej z resztą pochodu.

## Na Placu Niepodległości

Już od wczesnych godzin rannych, obok tonącego w słońcu placu Niepodległości gromadziły się tłumy kobiet, mężczyzn, dzieci — w oczekiwaniu na kolumny załóg fabrycznych, które tutaj miały się ustawić. Rozbrzmiewają ochoczo dźwięki muzyki z megafonów, zainstalowanych w wielu punktach Placu. Transparenty i flagi na masztach łopocą pod podmuchami ciepłego wiosennego wietrzyku. Z okien i balkonów, pięknie udekorowanych, wyglądają ci, którzy nie mogli wziąć udziału w pochodzie.

Punktualnie o godz. 8.30 pierwsze kolumny wkraczają na Plac Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego. Idą wszystkie oddziały, dumnie niosąc meldunki o wykonanych zobowiązaniach Pierwszomajowych. Wyodrębniona grupa stanowią korespondenci „Głosu”, robotnicy i chłopcy korespondenci — opiewa napis na transparentach — dowódcy proletariackiej opinii publicznej.

Za wszystkich stron napływają na Plac załogi fabryczne z dzielnic Górnej Prawej, Rudy Pabianickiej, Górnej i Górnej Lewej, oraz delegacje chłopięce z terenu Wielkiej Łodzi. Równiutko ustawiają się jedna obok drugiej. Las transparentów

## Wesoło i ochoczo zakończyli łodzianie piękny dzień Robotniczego Święta

Wesoło i ochoczo bawiła się robotnicza Łódź w dniu swojego Święta. W godzinach wieczornych na placu Wolności niezliczone tłumy gorąco i klasycznie występowały artystów łódzkich, wśród których był wódzł Adolf Dymusz. Nigdy dotąd nie widziano w Łodzi tak masowej i tak radosnej zabawy.

Przy dźwiękach orkiestry Polskiego Radia i Elektrowni Łódzkiej tysiące par niezmordowanie wywijają oberki, polećki i mazury. Zabawa przeciągnęła się do późnego wieczora.

W Helenowie tysiące par tańczyło w takt muzyki transmitowanej przez Polskie Radio. Znużeni tańcem zajmują miejsca przy stołkach na ogromnej werandzie, gdzie Powszechna Spółdzielnia Spożywców urządziła tanie bufet. Panuje tu tłok nie mniejszy, niż w ogrodzie przy tańcu. Nastroj wyśmienity. Dużym powodzeniem cieszą się ró-

wnież ruchome bufety Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego, które w przeciągu dwóch godzin sprzedały ponad 6 tysięcy porcji kleibasy z bułkami.

Mieszkańcy południowej dzielnicy miasta bawili się na placu Niepodległości. Na placu także tłumy, że trudno wprost ująć kilka kroków. W świetle reflektorów i lamp przewijają się tańczące pary. Przeważa młodzież, starsi skupili się wokół orkiestry, nie szczędząc jej oklasków za każdy utwór. Burzliwymi oklaskami przyjmowane są również występy artystów z Cyrku nr 1, który rozbił namioty przy Placu Niepodległości.

Bufety MHD i kioski z napojami chłodzącymi bez przerwy oblegane są przez zmęczonych, ale rozemmlanych tancerzy i tancerki.

W parku przy placu Zwycięstwa kilkadziesiąt osób z zainteresowaniem ogląda film pt. „Burza nad Azją”, wyświetlany przez ekipę ruchomą Filmu Polskiego.

## Nowi lokatorzy w osiedlu im. MARCHLEWSKIEGO

Robotnicy, zatrudnieni przy budowie Osiedla im. Juliana Marchlewskiego na Stokach, oddali w ramach Czynu 1-Majowego 174 mieszkania w stanie gotowym.

Mieszkania te zostały już przydzielone najbardziej potrzebującym, przede wszystkim zasłużonym przodownikom pracy. Lokatorzy nowych mieszkań otrzymali już klucze, niekiedy z nich zamieszkał już w świeżo wykończonych domach. Inni wprowadzą się w najbliższym czasie.

# Puchar kryształowy „Głosu Robotniczego” zdobyli Polacy z Francji

## Indywidualnie etap Warszawa-Lódź wygrał Bronisław Kłabiński przed Bułgarem Krestemem i Duńczykiem Emborgiem. Drużynowo etap ten wygrali kolarze Polonii Francuskiej



Łódzianin Sałga — zajął 6 miejsce w II etapie.

**Dzień** 1 Maja na długo pozostanie w pamięci wszystkich Łódzian. Wspaniała pogoda już od wczesnych godzin rannych zaludniła ulice tłumami podążającymi ze wszystkich kątów miasta na punkty, w których mieli się zebrać w celu wzięcia udziału w imponującym pochodzie 1-Majowym. Sam pochód, swym kolorytem, sprzężoną organizacją i atrakcyjnością sprawił wrażenie wprost fascynujące. Zebrane na chodnikach tłumy przez kilka godzin z coraz to większym zachwytem przyglądały się defiladzie. Zachwyty rosły z minuty na minutę, ale największe bodaj wrażenie sprawiła na wszystkich wspaniała zmontowana kołuna sportowa, defilująca na czelu pochodów.

### W DRODZE NA STADION

Jeszcze pod wrażeniem pochodu w kilka godzin później wielkie tłumy pędziły w stronę Dworca Kaliskiego na stadion EKS Włókniarza, gdzie mieściła się meta II etapu międzynarodowego „Wyścigu Pokoju”. „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava”. Ponie-

waż nie było wiele czasu na obiad, amatorzy kolarstwa posilali się w drodze bułkami i kiełbaskami, kupionymi na ulicy, a zapasy uzupełniali jeszcze długo w barach na kółkach na stadionie EKS Włókniarza.

Stadion EKS Włókniarza tonął w powodzi wiosennego słońca. Wokół boiska na wysokich masztach powiewały majestatycznie flagi państw wszystkich drużyn, biorących udział w wyścigu, a u stóp ich czernił się już na kilka godzin przed przybyciem kolarzy szeroki pierścień tłumy, przybyłego tu ze wszystkich zakątków Wielkiej Łodzi.

### PIERWSZE MELDUNKI

Im bardziej zbliżała się godzina spodziewanego przyjazdu pierwszych zawodników, tym tłum ten rósł coraz bardziej. W końcu na trybunach i miejscach stojących było już tak ciasno, że nie wniknąłbyś, Czytelniku, nawet szpilki.

Pierwsze meldunki z trasy zaczęły już nadchodzić około godziny 13.50. Pierwszym meldował Koberzyn:

„W pierwszej grupie przejechało 5 kolarzy, w drugiej dwóch, w trzeciej dwóch, ale wśród nich nie zauważono Polaka. Ujrano ich dopiero w grupie czwartej.

### O NASZYCH GŁUCHO...

Rawę Mazowiecką kolarze minęli o godzinie 14.03. O naszych chłopach znowu nie było słychać. Po chwili dowiadujemy się jednak coś niecoś: Wrzesiński złapał gumę...

Meldunek z Sarnowic też nie jest dla nas pomyślny. Miejscość tę minęli kolarze o godzinie 14.20 w tej samej kolejności, cztery minuty za nimi przejechała druga grupa, skła-

dająca się z 30 zawodników. W Tomaszowie Mazowieckim, przez który przejechali kolarze o godzinie 14.54, w pierwszej grupie zauważono 6 zawodników.

Trzy kilometry za nimi przejechało 55 zawodników, a wśród nich wszyscy Polacy... Sytuacja się poprawiła, ale czy na długo?

Następny meldunek podtrzymuje na duchu widzów. Wolbórz minęli zawodnicy o godzinie 15.25. Czółw-kę stanowiło 6 kolarzy, ale tuż za

nimi przejechała druga grupa, a wśród niej znajdowało się jeszcze kilku naszych chłopaków.

Przed Wolborzem próbowano podobno ucieczki, ale szybko ją zlikwidowano. Nie wiadomo tylko, ku czyjej uciesze...

### PIOTRKÓW MELDUJE

W Piotrkowie, przez który przejechała czółwka o godzinie 15.40 jechało w niej 6 kolarzy. Cztery minuty za nimi przejechało w drugiej grupie 30 zawodników.

W Sroczku (godzina przejazdu 16.15) w pierwszej grupie przejechało znowu 6 zawodników, ale odległość pomiędzy grupą pierwszą a drugą zmniejszyła się z około 4 km do 1 km. Druga grupa była tak zwarta, że trudno było zauważyć numery na wygłębionych grzbietach zawodników. Zdolano jedynie zanotować z nich kilka: 43, 47, 22, 41, 16. Byli to więc...

### ZBLIŻA SIĘ OCZEKIWANA GODZINA

Zbliżyła się godzina 16.40, a więc godzina rychłego przybycia kolarzy na stadion. Przed trybunami dostrzegamy coraz więcej osób, jadących z wyścigiem. Przedstawiciela GKPF, na czele Millera otacza tłum ciekawskich. Myny jednak mają nie tegie. Bieżnia, na której przed chwilą walczyli lekkoatleci, pustoszeje. Na trybunach słyszy się teraz tylko jedno słowo: „Siadać!”

Na rozświetlone boisko pod wodzą por. Leszczyńskiego wkrocza kołuna „giermków”, chłopców z SP, którzy opiekować się będą rowerami zawodników.

### W GRANICACH WIELKIEJ ŁODZI

O godzinie 16.45 megafony oznajmują, że kolarze znajdują się już w granicach Wielkiej Łodzi. Wzmagają się poruszenie i gwar na trybunach. Na schodkach przy taśmie zasiada dwóch celowniczych: zawsze uśmiechnięty inż. Szymczyk i jakiś drugi, też szel kompleksji jegomość w czarnym berecie i ochronnych okularach, zsuniętych na czoło.

Ubrani na biało, jak sprzedawcy lodów, hodowcy góbeli stają wyprężeni przy kłatkach, w których oczeku-

ją na przyjazd pierwszego zawodnika 1.500 skrzydlatych postanników pokoju.

### NAPIĘCIE WZRASTA

Napięcie na trybunach wzrasta do maksimum. Część niesfornej publiczności powstaje z miejsc i zasłania innym. Nawołujący jednak do zachowania porządku głos speakera odnosi skutek. Wszyscy powracają na swe miejsca i robi się cisza. Nie trwa ona jednak długo. Za chwilę rozlega się krzyk: jada! I rzeczywiście, na bieżnię wpada zgarbiona, wysoka sylwetka kolarza w białej koszulce, a tuż za nią druga, niższa, w czerwonej i jeszcze niższa, w czarnej.

### DRAMATYCZNA WALKA NA OSTATNICH METRACH

Są to: Duńczyk Emborg, Bułgar Krestem i Polak z Francji, Bronisław Kłabiński.

Duńczyk jest o kilka metrów na przodzie. Garbi jeszcze bardziej kark nad kierownicą i wydobywa maksimum szybkości, aby pierwszym dopaść mety. Nie widzi jednak, co się dzieje za nim. Czarna koszulka Kła-

bińskiego szybko mija czerwoną, Bułgara i dochodzi białą, Duńczyka.

### KŁABIŃSKI PIERWSZY

Na ostatnim wirażu jada razem, na ostatniej prostej Kłabiński naciska jeszcze mocniej pedały i mija wśród frenetycznych oklasków wysokiego Duńczyka, którego również mija wyciągnięty na kółku przez Kłabińskiego Bułgar Krestem.

Z klatek unosi się w przestworza 1.500 ptaków — zwiastunów pokoju. Publiczność z entuzjazmem bije brawa i nie dostrzega, że na bieżnię wpa- dają już inni. Za Węgrem Otvosem wjeżdża Francuz Alix, a za nim, jako szósty, łódzianin Sałga, witany żywo przez swych ziomków.

### VESELY TRACI ŻÓŁTĄ KOSZULKĘ

Zwycięzca I etapu, Czechosłowak Vesely, przybył na dalekim miejscu. Czechosłowak wpadł jednak na metę nie zwycięzcy, co świadczy, że niepowodzenie wczorajsze należy przypisać raczej przypadkowi, a nie jakiejś nawet chwilowemu załamaniu.

Drużynowo II etap i kryształowy Puchar „Głosu Robotniczego” zdobyła drużyna Polonii Francuskiej, jadąca w składzie: Drobniowski, Jakubow-

ski, Kłabiński Feliks, Kłabiński Bronisław, Kłabiński Władysław i Sowa.

Oto wyniki techniczne:

### DRUŻYNOWO W II ETAPIE

1. Polonia Francuska — 15:09,40
2. Bułgaria — 15:13,15
3. Węgry — 15:13,29
4. Polska — 15:14,49
5. Francja — 15:14,49
6. CSR — 15:15,14
7. Rumunia — 15:15,54
8. Dania — 15:16,16
9. Niemcy Demok. — 15:18,52
10. Finlandia, 11. Anglia, 12. Triest.

### PO DWÓCH ETAPACH

1. Francja — 26:46,12
2. Dania — 26:46,14
3. CSR — 26:48,07
4. Polonia Francuska — 26:49,21
5. Rumunia — 26:49,53
6. Węgry, 7. Polska — 27:04,52
8. Niemcy Demokratyczne, 9. Bułgaria, 10. Finlandia, 11. Anglia, 12. Triest.

### INDYWIDUALNIE W II ETAPIE

1. Kłabiński Br. (Pol. Franc.) — 5:01,12 (przeciętna szybkość 36 km na godz.)
2. Krestem (Bułgaria) — 5:01,13
3. Emborg (Dania) — 5:01,14
4. Otvosek (Węgry) — 5:01,15
5. Alix (Francja) — 5:01,15
6. Sałga (Polska) — 5:02,40
7. Skorzeza (CSR), 8. Sandru (Rumunia), 9. Sowa (Pol. Fr.), 10. Kłabiński (Pol. Fr.), 15. Gabrych (Polska), 17. Vesely (CSR), 18. Garnier (Francja).

### INDYWIDUALNIE PO 2 ETAPACH

1. Kłabiński Br. (Pol. Fr.) — 8:50,28
  2. Emborg (Dania) — 8:52,13
  3. Otvosek (Węgry) — 8:52,14
  4. Skorzeza (CSR) — 8:53,42
  5. Vesely (CSR) — 8:55,04
- Zd. Królowski



Na trasie.

## Dziś start do III etapu Łódź - Wrocław

212 km — 6 godz. 58 minut. Wyścig przejeżdża w Łodzi ulicami: start honorowy — ul. Piotrkowska przed Redakcją „Głosu Robotniczego”, ul. Pabianicka do parku „Wenecja” — start ostry.

Łódź — start — godz. 9.00
Zduńska Wola — 10.05
Sieradz — 11.05
Złoczew — 11.40
Lututów — 12.10
Wieruszów — 13.00
Kępno — 13.25
Syców — 14.00
Oleśnica — 14.50
Wrocław — 15.50

Wjazd do Wrocławia ulicami: Bierutowska, Oleśnicka, Krzywoustego, Kromera, Most Karłowicki, Marsz. Stalina, Nowowiejska, Sienkiewicza, Most Szczytnicki, Limanowskiego, Szopena, Aleja Olimpijska, Stadion Olimpijski.

## Kolarze albańscy przybyli do Warszawy

Jak już donosiliśmy, kolarze Albańscy przed przyjazdem do Polski natrafili na trudności wizowe. Faszyzowski rząd Tito nie chciał im udzielić praw przejazdu przez Jugosłowię. W ostatniej chwili Albańscy przyjeźdźcy przełamali te trudności i wczoraj przybyli do Warszawy. Kolarze albańscy startować będą w wyścigu do Wrocławia.

## GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny 218-14  
Zastępca red. naczelnego 218-23  
Sekretarz odpowiedzialny 218-03  
Dział partyjny 218-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 218-42  
Dział inwencji 218-29  
Dział inwencji i sportowy 218-21  
Dział ekonomiczny 218-11  
Dział rolny 218-21  
Dział wewn. 172-9

Redakcja nocna: 172-9

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 74, tel. 222-22  
Administracja 220-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75  
Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.  
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-9633.

# TEATRY

**TEATR POWSZECHNY**  
(ul. Obr. Stalingrada 21, tel. 150-36)  
Dziś, o godzinie 18 „Niemcy” Leona Kruczkowskiego.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY**  
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)  
Teatr nieczynny.

**„LUTNIA”**  
(ul. Piotrkowska 243)  
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”.

**TEATR „OSA”**  
(Traugutta 1, tel. 272-70)  
Dziś, o godz. 19.30 komedia C. Gołdoniego „Oberżystka”.

**„ARLEKIN”**  
Dziś, dnia 2 maja 1950 r. o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

**„PINOKIO”**  
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)  
Dziś teatr nieczynny.

# KINA

**ADRIA** — dla młodzieży (Stalina 1) „Kraźownik Wareg” godz. 16, 18, 20  
**BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Pan Habetin odchodzi” godz. 17, 19, 21  
**BAJKA** (Franciszkańska 81) „Wyspa Skarbów” godz. 16, 18, 20  
**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych” Nr 18 „Grajkiowe naszych pol i łak”, „Ciernik”, „Zorza Polarna” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21  
**HEL** — dla młodzieży (Legionów 2) „Samotny żagiel” godz. 16, 18, 20  
**MUZA** (Pabianicka 178) „Nowy Dom” godz. 18, 20  
**POLONIA** (Piotrkowska 67) „Strój galowy” godz. 17, 19, 21  
**PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 76) „Młoda Gwardia” I seria  
**ROBOTNIK** (Kilińskiego 178) „Śluby kawalerskie” godz. 18, 20

**ROMA** (Rzgowska 84) „500 cem” godz. 18, 20  
**REKORD** (Rzgowska 2) „Czerwony Krawiec” dla młodz. godz. 16  
„Gdzieś w Europie” godz. 18, 20  
**STYLLOWY** (Kilińskiego 123) „Nowe Pokolenie” godz. 17, 30, 20  
**SWIT** (Bałucki Rynek 2) „Córka marynarza” godz. 18, 20  
**TECZA** (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30  
**ATRY** (Sienkiewicza 40) „Pięć ziem” — godz. 16, 18, 20  
**WISŁA** (Daszyńskiego 1) „Droga do sławy” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30  
**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) „Pieśń Abajaj” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30  
**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) — „Strój galowy” godz. 16, 18, 20  
**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy” godz. 18, 20

# RADIO

Program audycji na dzień 2 maja 1950 r.  
12.04 Dziennik, 13.35 Progr. dnia, 13.30 Koncert, 14.00 Kronika węgierska, 15.10 „Przez Wickowe okno” — stuch. dla szk. popoł. 15.30 „Apel do dzieci i młodzieży” — aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Rezerwa, 16.00 Dziennik popoł. 16.20 (L) Reportaż z Centr. Akademii Pierwszomajowej w Łodzi, 16.30 (L) Omówienie książki Gulli „Wiosna w Sakenie”, 16.50 (L) Skrzynka racjonalizatorów — A. Dauna, 17.00 (L) Koncert popołudniowy, 18.00 Kronika „SP”, 18.15 Recital śpiewaczy, Nelli Karowej.

18.40 Wszelchnica Radiowa, 19.00 Koncert symfon. 20.00 Dziennik wiecz. 20.40 (L) Koncert muzyki radzieckiej w wyk. ork. mandolinistów LRPR p/k E. Chuksy, 21.00 „St. Moniuszko” aud. st.-muz. 21.30 Reportaż z III etapu Międzynarod. Wyścigu Kolar. W-wa — Praga, — 21.45 Rezerwa, 22.00 Wszelchnica Radiowa, 22.15 Arie operowe w wyk. wybitnych solistów radzieckich, — 22.30 (L) Fragm. pow. A. Struga „Dzieje jednego pościgu” pt. „Matka”, 22.45 (L) Polskie tańce ludowe, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muz. operowa.

# XXX-lecie Polskiego Związku Kolarskiego

Polski Związek Kolarski obchodził w tym roku XXX-lecie swego istnienia. W uroczystym obchodzie jubileuszu w Warszawie, oprócz delegatów ze wszystkich okręgów Związku wzięły udział także zagraniczne drużyny kolarskie, uczestniczące w wyścigu Warszawa — Praga. Obecni byli również przedstawiciele GKPF z postem Motyka na czele, delegaci polskich związków sportowych oraz pionierów i zrzeszeń sportowych. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w sali ZMP.

Polski Związek Towarzystw Kolarskich zmieniony z czasem na Polski Związek Kolarski, powstał 30 lat temu. Pierwszą imprezą ogólnopolską Związku były krótkodystansowe torowe mistrzostwa Polski, zorganizowane w 1921 roku na Dynasach. W tym samym roku na jesieni odbyły się w Warszawie zosowe mistrzostwa Polski. Do wybuchu wojny Związek zorganizował łącznie 22 mistrzostwa krótkodystansowe oraz 23 zosowe. W pierwszym pięcioletnim działalności Związku ustanowiono 13 rekordów Polski, w pozostałych latach 3 rekordy tandemowe oraz 1 w jeździe indywidualnej. W 1924 roku PZKOL postanowił wysłać ekipę kolarską na VIII Olimpiadę do Paryża. Brak funduszy — Związkowi odmówiono wszelkiej pomocy, toteż jedynie, dzięki zbiorce pieniężnej wysłano 5 torowców i 5 zosowców.

# NA BIEŻNI stadionu ŁKS Włókniarza

Przed przyjazdem kolarzy, na mecie, na stadionie Włókniarza odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których obok zawodników krajowych wzięły udział robotniczy mistrz Finlandii — Snelman.

A oto wyniki poszczególnych konkurencji: sztafeta 10 razy 100 mtr. — wygrali ją bardzo dobrze biegający zawodnicy Unii w czasie 1:56,8, przed ŁKS Włókniarzem i Związkowcem Zrywem.

Bieg 100 m kobiet wygrała w ładnym stylu Słomczewska — ŁKS Włókniarz — 13,5 sek. druga była Kedzińska ze Związkwca.

W skoku w dal triumfował Adamczyk. Nasz reprezentant był wyraźnie w formie i każdy skok przynosił mu lepszy wynik. Adamczyk zwyciężył w tej konkurencji skokiem 7,4

Torowcy odnieśli wówczas niespodziewany sukces, zdobywając wicemistrzostwo w biegu drużynowym na 4.000 m. Drugi start kolarzy polskich na Olimpiadzie, w 1928 r. w Amsterdamie, wypadł niekorzystnie, na skutek wycofania się jednego z zawodników.

W kolarstwie przed wojną brak było zbliżenia do nas, nie starano się o popularyzację tego sportu wśród robotników i chłopów.

W czasie okupacji wielu kolarzy zginęło. Z chwilą powstania Polski Ludowej kolarstwo wkroczyło na nowe tory. Nawiazana została łączność ze sportowcami krajowej demokracji ludowej, a pod opieką Partii i Rządu Związek organizuje wieloetapowe wyścigi, jak Praga — Warszawa i Warszawa — Praga (współ z „Trybuną Ludu” i „Rudym Pravem”) oraz wyścig dookoła Polski (wspólnie z „Czytelniczką”).

Włączenie sportu do planu narodowego, powołanie GKPF i pomoc Państwa są wyrazem troski Rządu Ludowego w Polsce o rozwój wychowania fizycznego, które staje się udziałem mas i jest podstawą podnoszenia zdrowotności i siły żywotnych całego narodu. Po wojnie Związek zorganizował już 6 imprez międzynarodowych, podczas gdy w okresie przedwojennym odbyły się tylko dwie.

Trzykrotnie powiększyła się liczba zawodników w stosunku do 1939

mtr. Na II miejscu uplasował się Fin Snelman — 6,36 mtr.

1.000 m juniorów wygrał Gajewski w czasie 2:37,4 min. Oszczep — Rybka (Włókniarz) 46,18 m przed Szulcem — 46,15. W konkurencji tej, poza konkursem startował Snelman, osiągając 49 m.

Bieg na 100 m. zgromadził elitę naszych sprinterów. Walka była bardzo zaciekła. Od startu prowadzenie objął Antonowicz po 50 metrach wyprzedza go jednak Stawczyk, a następnie Buh. Ostatecznie pierwsze miejsce zajął akademicki mistrz świata Stawczyk (11,1) przed Buhlem i Antonowiczem.

Ostatnią konkurencją dnia, bieg na 1.500 m, wygrał Poseit w czasie 4:12,6 min.

r. Duże postępy robi także turystyka. Zmieniło się również nastawienie zawodników, którzy wiedzą, że udziałem swym w imprezach międzynarodowych przyczyniają się do zacieśnienia i pogłębienia przyjaźni między uczestnikami wyścigów — między narodami, w imię braterskiej współpracy wszystkich narodów miłujących pokój.

## Polska - Albania 0:0

Wczoraj w Tiranie odbył się międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Albania. Spotkanie to, po którym spodziewaliśmy się zwycięstwa — przyniosło nam rozegrowanie. Zakończyło się ono bowiem wynikiem remisowym 0:0.

Spotkaniu przyglądało się 30 tysięcy widzów. Z drużyny naszej na wysokości zadania stanęli jedynie: Barwński, Szyszczak, Gędek i Kobut. Reszta zawiodła.

## Kącik Szachowy redagują: Furs i Wróblewski

Drugi półfinał do indywidualnych mistrzostw Polski w Legnicy zakończył się zasłużonym zwycięstwem mistrza Makarczyka z Łodzi, który na możliwych 11 punktów zdobył 7 i pół. Drugie miejsce uzyskał Błaszczak (Wrocław) z 7 punktami, trzecie — Fluder (Legnica) z 6 i pół punktami. Trójka powyższa zakwalifikowała się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski. Dalej zawodnicy uplasowali się następująco — III, IV, V Sojka (Katowice), Dzięciłowicki (Gliwice) 6 i pół punktów, V, VII Witkowski (Łódź), i Dreszer (Gdańsk) po 6 pkt., VIII, IX Jaszczuk (Legnica), Mięso-wicz (Poznań) po 5 i pół pkt., XI Ratajezak (Poznań) i Sowiński (Gli-wice) po 3 i pół pkt., XII Karnkowski (Łódź) 2 i pół pkt.

Z inicyjatywy kółka szachowego, dnia 14 kwietnia br. otwarty został poglądowy kurs gry szachowej dla młodocianych członków „Ogniska”.

Kierownictwo kursów spoczywa w ręku doświadzonego szachiisty ob. Piechoty, przy współpracy ob. ob. Fursa i Wróblewskiego. Dwadzieścia młodych adeptów sztuki szachowej, z których najmlodszy liczy 9 lat, z wielkim zainteresowaniem przyswajają sobie wiedzę szachową.